

ODRODZENIE

ILUSTROWANE PISMO TYGODNIOWE

SEMANARIO ILUSTRADO

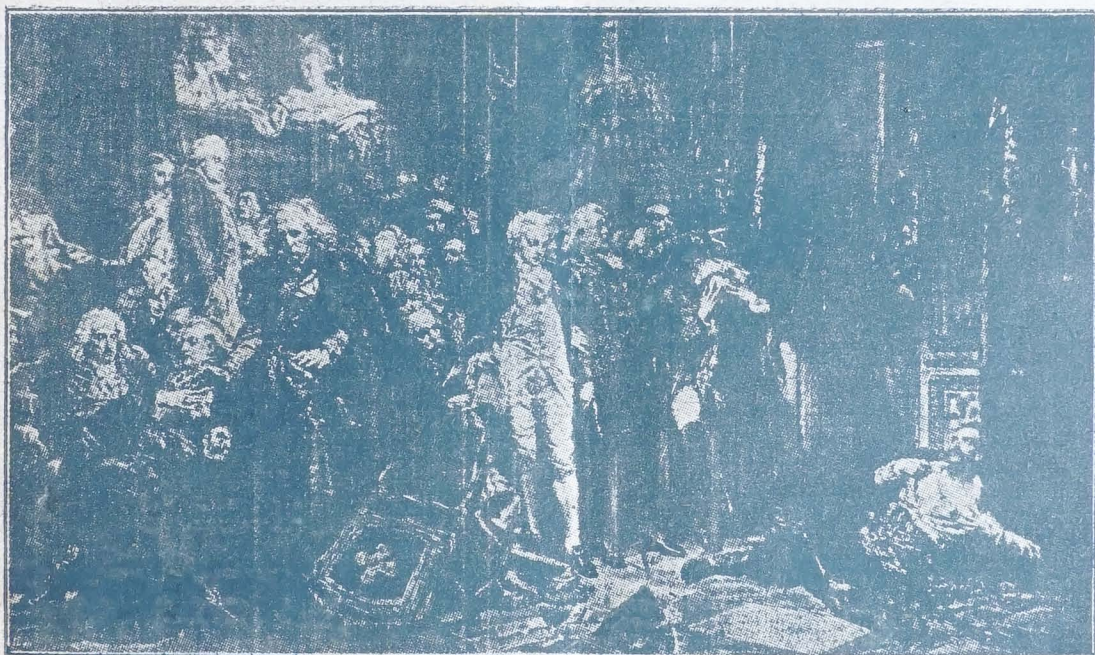
Naczelny Redaktor: Inż. St. Służyński

Redaktor: Józef Issakowicz

Rok 3

3-go Maja 1932 r.

Nr. 18



TADEUSZ REYTAN NA SEJMIE WARSZAWSKIM W R. 1773. Według obrazu Jana Matejki

WYDAWNICTWO DRUKARNI POLSKIEJ w PORTO ALEGRE

RUA SÃO PEDRO N. 533

Plano „Previdencia“

Sociedade Beneficente

Kapitał zrealizowany Rs. 100:000\$000

Autoryzowany i fiskalizowany przez Rząd
Federalny, Dekret 12475 z 23/5/1917.

Centrala: **RUA DOS ANDRADAS, 1250**
TELEGRAMY „DENCIA“ CAIXA POSTAL N. 983

PORTO ALEGRE

Rezultat z losowania odbytego dnia 20-4-32.
GŁÓWNA WYGRANA 7:000\$000 Nr. 25.009

PREMIJE PO 800\$000

02.509 — 05.209 — 20.509 — 50.209 — 52.009

PREMIJE PO 400\$000

05.009 — 55.009 — 25.009 — 35.009

PREMIJE PO 80\$000

02.009 — 06.009 — 05.009 — 07.009 — 09.009

08.009 — 12.009 — 13.009 — 15.009 — 17.009

19.009 — 21.009 — 22.009 — 28.009 — 25.009

27.009 — 30.009 — 33.009 — 31.009 — 43.009

38.009 — 36.009 — 41.009 — 45.009 — 50.333

49.009 — 53.009 — 55.009 — 51.009 — 32.009

14.009 — 47.009 — 47.039 —

PREMIJE PO 50\$000

02.509 — 02.590 — 02.059 — 02.095 — 02.905

02.950 — 05.209 — 05.290 — 05.920 — 05.902

05.029 — 05.092 — 09.205 — 09.250 — 09.502

09.520 — 09.025 — 09.052 — 20.905 — 20.950

20.509 — 20.590 — 20.059 — 20.095 — 25.009

25.090 — 25.900 — 29.005 — 29.050 — 29.300

Poisy o numerach kończących się na 09 wygrały 5\$000

Losowanie 3 razy mies. w dniach 10, 20 i 30

Rozgrywka mies. 3711 premii w 110:400\$000

WKŁADKA MIESIĘCZNA **2\$500**

Poszukujemy agentów za dobrem wynagrodzeniem we wszystkich miejscowościach stanu Rio Gr. do Sul. Prosimy wyciąć kupon poniżej i przesać nam bez zobowiązań

Cia. Previdencia Riograndense, Limitada

RUA DOS ANDRADAS 1250 PORTO ALEGRE
CAIXA POSTAL N. 983

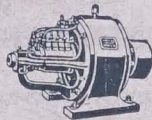
Peço o favor de me enviar os prospectos do Plano Previdencia.

Nome

Endereço

Polski zakład elektrotechniczny

Stanisława Jarzyńskiego



Naprawia się motory elektryczne, magnety, dynamomaszyny, wentylatory, elewatory, pompy, akumulatory, aparaty telefoniczne itp.

Rua Christovão Colombo, 249 — Telefon 5678

R. G. do SUL PORTO ALEGRE BRAZYLJA

FABRYKA KAPELUSZY DAMSKICH

Franciszek Beras

RUA SÃO PEDRO 744 — P. ALEGRE

Wielki wybór najnowszych modeli.

CENY PRZYSTĘPNE.

ALFAIATARIA AMERICANA

Pierwszorzędny zakład krawiecki

LAUX & GŁADZIK

Wykonuje się ubrania męskie podług najnowszych modeli.

Posiadamy na składzie wielki wybór materiałów tutejszych i zagranicznych.

ROBOTY GWARANTOWANE CENY UMIARKOWANE

RUA BENJAMIN CONSTANT N. 1747 —

PORTO ALEGRE (W pobliżu Cine - Orpheu)

SKLEP POLSKI

Loenarda Gorczewskiego

Skład artykułów spożywczych, towarów lokeciowych, kapeluszy, obuwia, żelastwa, porcelany etc.

Kupuje wszelkie produkta kolonjalne. Wielki depozyt smalcu, wina, wódki krajowej i zagranicznej.

LAGEADO GUAVIROBA — via Boa Vista do Erexim
Estado do Rio Grande do Sul — Brasil

ODRODZENIE

WYDAWNICTWO Drukarni
POLSKIEJ W PORTO ALEGRE

WIELKIEGO TEN DOCZEKA DNIA
KTO WŁASNĄ SIŁĄ ODRODZONY

ROK 3

Nr. 18

3-go Maja 1932 r.

Przedpłata roczna wynosi: 12\$000

półroczna — — — — — 6\$000

WIEKOPOMNA ROCZNICA

Dzień 3-go Maja — to dzień wielki dla narodu naszego, dzień, co czcią i miłością rozpłomienia serca polskie na wspomnienie wiekopomnej zasługi praocjów, w stworzeniu dzieła, które na zawsze chlubnie o nich świadczyć i wdzięczność narodu zyskiwać będzie. Dzień 3-go Maja, to święto nasze narodowe — to wiekopomna rocznica uchwalenia „Ustawy rządowej“ Konstytucji 3-go Maja 1791 roku.

Dzieło to odległej przeszłości, jednak do niego z dumą i radością zwracają się myśli i uczucia nasze, a serce każde żywiej bić poczyna. I nie dziw. Toż Ustawa Trzeciego Maja jest dokumentem, stwierdzającym rozum przodków naszych, że widzieli zło, widzieli prawa i swobody, co zgubą groziły narodowi i zmieniając je, nie bez znacznej ze swej strony ofiary, dali dowód prawdziwej, wielkiej miłości Ojczyzny.

Wadliwy ustrój Rzeczypospolitej prowadził Polskę do upadku. Prawa, wygodne dla szlachty, ale dla mieszczan i wieśniaków krzywdzące, zgubą groziły państwu polskiemu, zatem świetnie zasłużył się narodowi Sejm Czeroletni, słusznie Wielkim nazwany.

Wynikiem tej pracy była Konstytucja Trzeciego Maja.

Mocą tej ustawy król miał być dziedzicznym, a nie obieralnym, co przy każdej zmianie dawało mocarstwu obcym powód do wdzierania się w wewnętrzne najważniejsze sprawy polskie, a naród dzieliło na przeciwne sobie obozy. Sejm został uzdrowiony, bo mógł odąd uchylać prawa tylko większością głosów, a liberum veto zostało zupełnie zniesione. Utworzony został rząd, pod postacią Straży Praw, czyli rady ministrów, mianowanych przez króla na dwa lata, od jednego sejmu

zwyczajnego do drugiego.

Mieszczanie zostali dopuszczeni do sejmu i otrzymali niektóre ważne prawa szlacheckie n. p. nabywanie ziemi, sprawowanie urzędów i służby oficerskiej w wojsku. Włościanie zostali przyjęci pod opiekę prawa.

Te i inne jeszcze mądre uchwały dużo mogły pomóc do wydobycia Polski z upadku, do obronienia się trzem groźnym, czyhającym na jej zgubę wrogom. Niestety wielkie dzieło naprawy państwa, dzieło, które obcych w podziw wprowadzało, przedsięwzięte zostało za późno i spełzło na niczem.

Ale w pamięci ludzkiej, polskiej i obcej Ustawa Trzeciego Maja pozostała na wieki jako dowód, że wielce mylili się ci wszyscy, co utrzymywać chcieli, że Polska jest bezwładna, że w bezrządzie ugrzęzła tak beznadziejnie, iż tylko rządy obce ład w niej i porządek zaprowadzić mogli.

Pozostała ta Ustawa w historii, jako dostojny i uroczysty sprzeciw wobec zbrodni obcej przemocy nad naszą Ojczyzną.

Pozostała też wskazaniem dla nas, potomnych, że dążyć powinniśmy do wytworzenia rządu silnego, sprawnego i sprawiedliwego, który prawem rozkazuje i szanuje prawo.

Dzień 3 Maja budzi w nas cześć dla praocjów, co tak wielkiego dzieła, z utratą własnych praw, ze zrzeczeniem się osobistych przywilejów — dokonali.

Miłość Ojczyzny to im podyktowała, stąd więc i dla nas nauka, że miłość Ojczyzny do wielkich czynów prowadzi i ogniem bohaterstwa zapala i największe pomaga zwalczyć przeszkody. A więc nie bądźmy tylko obojętnymi uczestnikami tej wiekopomnej rocznicy lecz pracujmy dla dobra naszego Narodu.

T A D E U S Z R E Y T A N

Należy przypomnieć zasługi tego gorącego patrioty.

Tadeusz Reytan urodził się w roku 1741 w Hroszówce, koło Lachowicz. Był synem Dominika, podkomorzego nowogródzkiego. Nauki pobierał w Nowogródku a po wyjściu ze szkół, pragnąc wszystkie siły swe poświęcić na służbie Ojczyźnie, obrał niewdzięczną wówczas karierę wojskową. Schyłek 1763 roku przynosi śmierć Augusta III i okazję do nowych zaburzeń. Trzeba było zdecydować się na reformy wraz z konieczną opieką rosyjską, albo poprzestać myśli o naprawie ustroju państwa.

Z ramienia związanej podówczas Konfederacji Nieświeskiej, zostaje Reytan regimentarzem nowogródzkim i walczy z wojskiem rosyjskim w potyczkach pod Słonimem i Keciem.

Gdy wywieziono w głąb Rosji powszechnie szanowanych patriotów: Sołtyka, Załuskiego i Rzewuskich, dało to powód do nowej walki — chwycił Reytan za broń natychmiast, łącząc się bez wahania z Konfederacją Barską. Wreszcie klęska pod Stołowicami jesienią 1771 roku kładzie kres rozpaczliwej walce.

Mocarstwa rozbiorowe zażądały zwołania Sejmu, aby rozbiory prawnie upozorować. Większość kraju uznała rozbiory za fakt nieunikniony, a wszelki opór za zbyteczny i postanowiła nie wysyłać posłów na Sejm do Warszawy.

Inaczej jednak widocznie patrzyło na dobro kraju województwo nowogródzkie; posłom nowogródzkim w osobach Tadeusza Rejtana i Samuela Korsaka, polecono bowiem bronić do upadłego całości Ojczyzny.

Nadszedł wreszcie pamiętny dzień 19-go kwietnia 1773 roku. W dniu tym Łętowski, podkomorzy krakowski, jako najstarszy wiekiem poseł, zagajając sesję sejmową w zamku warszawskim, zawiadomił zebranych, iż przed trzema dniami przez nieliczną garść senatorów i posłów — a więc wbrew prawom obowiązującym — konfederacja zawiązana została z marszałkami: Ponińskim i Michałem Radziwiłłem na czele. Wtedy Poniński, ujmując łaskę marszałkowską wezwał zebranych, aby do konfederacji przystąpili.

Posłowie: Reytan, Korsak, Dunin, Kozuchowski, Jerzmanowski, Zareba, Radoszewski, Suchecki, Tymowski, Wołodkiewicz, Hulharyn i Bohuszewicz zaprotestowali.

Sesję sejmową odroczone. Dnia 21 kwietnia pierwsi zjawiają się na sali obrad Reytan i towarzysze. Gdy około południa przybywają na salę stronnicy Ponińskiego, Reytan żąda wyboru marszałka. Wówczas w imieniu Poniń-

skiego ks. Marcin Lubomirski znowu odracza sesję i wzywa posłów, aby się rozeszli. Wtedy obaj posłowie nowogródzcy stają u drzwi, broniąc wyjścia. Nakoniec zrozpaczony Reytan pada u progu sali, usiłując własnym ciałem zagrozić drogę tym, co porzucając obrady, nie chcą bronić prawa i całości Rzeczypospolitej. Ten pełen tragicznego wyrazu moment dziejowy przedstawia po mistrzowsku słynny obraz Matejki, zdobiący dzisiaj jedną z sal Zamku w Warszawie.

Tymczasem król, któremu opozycja patriotów bardzo była po myśli, dotychczas do konfederacji nie przystąpił. Reytanowi, gdy go dnia poprzedniego prosił o instrukcję, Stanisław August odpowiedział:

— Czyń, co ci Bóg i sumienie każą.

W końcu jednak ustąpił przed groźbą inwazji rosyjskiej i 22 kwietnia zgłosił swój akces do konfederacji. Reytan, gdy się o tem dowiedział, znękaný bezsennością i głodem, napół przytomny z bólu i rozpacz, wyszedł z sali poselskiej po 28 godzinnym bohaterskim oporze. Nic już więcej uczynić nie mógł; rola jego jako obrońcy honoru i praw Ojczyzny w godzinę klęski była skończona. Czas jakiś pozostał jeszcze w Warszawie, urabiając ducha obradujących poza Sejmem, którego jako nielegalnego nie mógł uznawać. Reytan pozostał niezłomny. Ścigany zaocznie wyrokami, skazującymi go na utratę czci i karę śmierci, opuszcza Reytan stolicę i wraca na Litwę, do rodzinnej Hroszówki. Gdy doszła go w kilka miesięcy potem żałobna wiadomość o ostatecznej ratyfikacji rozbioru, wpadł w ciężką melancholję, graniczącą z obłędem. W zupełnym samotnienu przeżył jeszcze lat kilka; w końcu dnia 8 sierpnia roku 1870, na widok przybywającego z wizytą do Hroszówki rosyjskiego generała, wpadł w atak szału, chcąc wyskoczyć przez okno, zranił się ciężko i w 2 dni później mężnego ducha wyzionął.

— Jeżeli straszny upadek Polski — pisał o Reytanie Józef Szujski — spowodowany został w przeważnej części długowiecznym znoszeniem jawno-grzesznictwa politycznego, to człowiek, który tak wspaniały dał odwagi obywatelskiej dowód, co był takim praw stróżem, jak Reytan, który fatalnego veto dawniej Polski użył na ocalenie czci Ojczyzny, może wobec dzisiejszej Polski stanąć jako jeden z jej wzorów, bo nam to przedewszystkiem potrzeba cnoty, jaką on zajaśniał — odwagi cywilnej!

Pogląd ten nie stracił i dzisiaj nic ze swego znaczenia i swej aktualności.

Jak zdobywały kobiety prawa

Jak wiadomo, o zwycięstwie konserwatystów angielskich w ostatnich wyborach zdecydowały kobiety. Te same kobiety, które jeszcze przed 25 laty za agitację o prawa wyborcze i polityczne były ośmieszane, wyzywane, jako sufrażystki i karane przez sędziów za zakłócanie porządku publicznego. Słynną przywódczynią owego ruchu była wówczas mrs. Pankhurst. Ówczesny rząd konserwatywny obawiał się bowiem zradykalizowania mas wyborczych, powiększając je jeszcze kadrami kobiecymi. Dziś inny wprawdzie rząd, ale konserwatywny, zyskuje w elemencie kobiecym podporę i decydujące oparcie.

Nie kusząc się zupełnie o historyczny rys dziejów walki o prawa polityczne kobiet, podamy tu tylko kilka szczegółów informacyjnych. Powiemy jedynie, że walka o te prawa, jakie dziś posiada prawie na całym świecie kobieta, trwała około 150 lat ostatnich. Oczywiście w różnych okresach było jej napięcie różnorodne. Czasami zdawało się, że idea ta wogóle już zamarła.

Jaki jest jednak stan rzeczy pod tym względem w chwili obecnej?

Zadnych praw politycznych nie posiadają kobiety we Francji, w Szwajcarii, w Portugalji, w Jugosławji, w Turcji, w Egipcie, w Persji i w Japonji.

Polityczne prawa w najszerszych rozmiarach zyskały kobiety w organizacjach świeckich w Rosji, dalej w Rumunji, Hiszpanji i Afryce południowej.

Najwcześniej zdobyły sobie prawa polityczne kobiety-pionierki w Ameryce, Australji, Nowej Zelandji. W Wirginji otrzymały kobiety prawa polityczne w roku 1699, w Nowym Jorku w roku 1777, w Masschusets w roku 1789, w New Hampshire w r. 1784, w Stanach: Rhode Island, Connecticut, New Jersey, Delavare, Maryland, Pensylwanja, Carolina i Georgja w r. 1787. Inna rzecz, że już w r. 1807 prawa te zostały tu kobietom odebrane. W Australji otrzymały kobiety uprawnienia w latach 1894 i 1902, w Nowej Zelandji w roku 1893. W dzisiejszych Stanach Zjednoczonych posiadają kobiety czynne prawo wyborcze od roku 1902, a bierne od roku 1912.

W Europie Norwegja pierwsza z roku na rok powiększała prawa polityczne kobietom. Zaczęło się to w roku 1901, szło poprzez rok 1910 i ostatecznie w roku 1913 doszło do całej pełni. Islandja dała te prawa w roku 1914, Danja w roku 1915, Holandja w roku 1917.

Rok 1918 jest jednak dopiero tym momentem, w którym polityczne prawa kobiece zostały uznane powszechnie. Było to po wojnie światowej.

Prawa te otrzymują teraz kobiety w Niemczech, w Anglii, Irlandji, Polsce, Austrii, na Węgrzech, w Czechosłowacji, na Litwie, Łotwie i Estonji.

W Bułgarji następuje to w latach 1920-21, w Szwecji w roku 1921, w Italji w latach 1921-22.

W Kanadzie otrzymują kobiety prawa polityczne w latach 1916-20, w Chinach od Sun-Yat-Sena, w okresie republiki.

W roku 1926 miała Finlandja aż 18 kobiet w parlamencie, Niemcy 32, Czechosłowacja 15, Anglja 4 (dziś 4 razy więcej), Italja 13.

Matka jako wychowawczyni

Czy można sobie wyobrazić matkę, która by swego dziecka nie popieściła od czasu do czasu? Nikt z nas z pewnością nie był pozbawiony pocałunku i pieśczoły matczynej i w starości jeszcze odczuwa się ich ciepło serdeczne. Jakże niejedna sierota tęskni za pieśczołą matki, choć w obcym domu są wszyscy dla niej dobrzy i życzliwi.

Wspomnienie szczęśliwego dzieciństwa, kiedy matka przykuwa do siebie serca dzieci, dźwięczy jak odgłos dzwonów wieczornych w duszy samotnika na schyłku życia. Ale gdzie nie ma miłości, tam też braknie pieśczoły.

Niedawno temu słyszałem coś dziwnego o pewnej dziwnej matce. Jedno z dzieci chciało matkę uściskać, ale ona odsunęła je od siebie z niechęcią mówiąc:

— Nie znoszę takiego lizania u dużych dzieci, z małemi to rzecz inna.

A przecież owa «duża» była dziewczynką zaledwie dziesięcioletnią! W tym wieku dziecko odczuwa jeszcze silniej potrzebę pieśczoły matczynej — która przecież nawet w wieku dojrzałym jest miłą. Biedne dzieci, które nie zaznały w pełni szczęścia dzieciństwa, których nie krzepiła czułość matki, jak ciepła rosa młodą roślinkę. Tem większym jest wpływ matki na wychowanie dzieci, im bliżej one są jej serca i im więcej to odczuwają.

A pieśczoła jest zewnętrznym objawem miłości.

Legendy o przedhistorycznych wielkoludach

Pisana historia Europy nie obejmuje czasów dawniejszych ponad 4.400 lat wstecz, a o tem wszystkim, co się na ziemi działo wcześniej, posiadamy tylko niejasne podania, często ze sobą sprzeczne i w szczegółach zmieniane, zależnie od tego, z jakiego źródła one pochodzily, z jakiej narodowości się do czasów dzisiejszych przechowały. Faktem jest jednakże, że większość wszystkich najstarszych podań ludowych można ze sobą porównać w pewnych szczegółach i przyjąć będziemy musieli, że właściwie wszystkie one kiedyś, bardzo dawno, przed niezbadanymi wiekami, pochodzić musiały z jednego źródła, ponieważ wszystkie mają do siebie zupełnie podobne tematy, chociażby imiona i nazwy były zmienione, do języka i zwyczajów najdawniejszych danego narodu dostosowane.

Historje o wielkoludach i innych olbrzymach w podaniach ludowych bardzo często się powtarzają. Najczęściej nopotykamy w podaniach typem był wielkolud, który porywał kobiety i dzieci, karmił je rozmyślnie, aby były najtłuściejsze, a następnie zabijał i pożerał. Często w tych podaniach słyszymy o małżeństwie wielkoludów, w którym żona starała się o zwabienie ofiar dla swego męża, a potem, gdy on je już pozabijał, gotowała je w olbrzymim kotle i smakowitą ucztę dla siebie i męża przyrządzała. Ponieważ te legendy ludowe wszędzie, we wszystkich krajach i u wszystkich ludów Europy zamieszkujących powtarzają się z małymi tylko zmianami, przeto uczeni postanowili przeprowadzić szczegółowe badania, czy nie uda się im dojść do źródeł, z których te legendy powstały.

Wiemy na przykład z pewnością do pewnego stopnia, że nasi najdawniejsi przodkowie z wyglądu bardzo nawet do dzisiejszych podobni, zamieszkiwali Europę, do której przywędrowali z Azji, przed około stoma tysiącami lat. Gdy ludzie ci do Europy wtargnęli, nie zastali jej zupełnie niezamieszkałej, ponieważ natknęli się na rasę, znacznie od siebie w rozwoju niższą, którą nazywamy rasą neanderhalską, a której szczątki, a nawet niektóre nieźle utrzymane części od czasu do czasu znajdujemy w wykopaliskach, w rozmaitych częściach Europy, a szczególnie na południu Francji.

Zdaje się nie ulegać wątpliwości, że gdy rasa immigrantów z Azji spotkała się z tą rasą europejską, musiało pomiędzy nimi dojść szybko do poważniejszego starcia. Nowi przybysze, chociaż byli o wiele inteligentniejsi, to

jednakże byli fizycznie słabsi i mniej napastliwi, natomiast stara rasa europejska, wrogo do przybyszów usposobiona, starała się im na każdym kroku dokuczać, niszczyć ich osady, ich dobytek — jeżeli jaki posiadali, a zapewne także napadła na ich mieszkania, zabijała, kogo napotykała, szczególnie mężczyzn i dzieci.

Rasa neanderhalska nie posiadała u siebie żadnych urządzeń społecznych, nawet najbardziej prymitywnych, nie istniało pomiędzy nimi pojęcie rodziny, lecz prowadzili życie, zupełnie podobne do dzikich zwierząt. Zawsze w obawie przed napadami silniejszego, rasa ta gnieździła się w rozpadlinach skał, na wysokich szczytach, albo w podziemnych przepaściach, przez wody i kataklizmy wyżłobionych, gdzie i dostęp dla napastnika był bardzo trudny i obrona dla napadniętego znacznie ułatwiona.

Nie prowadzili oni żadnej gospodarki, rolnictwa nie znali, a żywili się prawdopodobnie dzikimi jarzynami, a przedewszystkiem mięsem upolowanych zwierząt, których rozmaitego gatunku było jeszcze wtedy wszędzie dosyć. Znali oni jednakże już ogień, używali ognia nietylko do ogrzania się, ale także do gotowania.

Nie była więc bezpieczna rasa immigrantów, „Cro-Magnonów“, jak ich teraz nazywamy od miejsca, gdzie szczątki ich najobficiej znaleziono. Jak długo dawniejsi mieszkańcy krajów europejskich istnieli, groziło im niebezpieczeństwo na każdym kroku, przed którym często trudno było się uchronić. Przybysze starali się więc wyniszczyć wszystkich dzikich Europejczyków, aby ani jeden przy życiu nie pozostał. A ponieważ rasa neanderhalska nie odznaczała się inteligencją, a warunki rozwoju i mnożenia się również były bardzo ciężkie, więc nie można się dziwić, że najeźdźcy o wiele od nich inteligentniejsi a nawet i znacznie ulepszone zbroje posiadający, szybko zaczęli brać górę. Już po jakichś kilku wiekach tylko zrzadka trafiały się okazy człowieka neanderhalskiego, aż wreszcie rasa ta istnieć zupełnie przestała.

Do tych więc czasów setki tysięcy lat wstecz, gdy człowiek neanderhalski walnął toczył z człowiekiem rasy Cro-Magnon, odnieść należy początek legend wszystkich narodów o wielkoludach, olbrzymach-zbójach, którzy na ludzi polowali a z małych dzieci przyrządzali sobie smaczne potrawy.



WIEK POSTĘPU

W Chicago rozpoczęły się już prace przygotowawcze na terenach przeznaczonych pod Międzynarodową Wystawę, której otwarcie ma nastąpić w 1933 roku. Oficjalną nazwą wystawy jest «Wiek Postępu». Organizatorzy jej zamierzają zobrazować rozwój kultury i cywilizacji od najbardziej odległych wieków epok kamienia łupanego, aż do ostatnich zdobyczy ludzkiej techniki...

Na terenie wystawowym buduje się już naturalnej wielkości jaskinie-schroniska praczłowieka; również przystąpiono już do budowy gigantycznej budowli, która ma być wierną kopją klasztoru plemienia Majów, niedawno odkrytego w dżunglach półwyspu Yukatan. Aby wykonać tę kopję, w końcu ubiegłego roku wyjechała na Yukatan cała armia inżynierów architektów i fotografów, która na miejscu dokonała potrzebnych zdjęć i pomiarów. Ekspedycja ta powróciła przed kilku tygodniami do Chicago i zajęta jest obecnie segregowaniem przywiezionego materiału zarówno zresztą z zakresu sztuki i specjalnie budownictwa miejscowego, jak i dotyczącego yukatańskiej flory i fauny.

Głównym komisarzem wystawy chicagowskiej jest Rufus Dawes, brat autora słynnego planu ekonomicznego. Rozporządza on niemal nieograniczonymi środkami finansowymi, dane mu do dyspozycji przez amerykańskie banki, trusty i prasę. W kołach handlowo-przemysłowych liczą się z tem, że wystawa stanie się czynnikiem, który spowoduje przełamanie się kryzysu; że wobec tylu na wystawie demonstrowanych przykładów zwycięstwa ludzkiego ducha nad materją, zbudzi się w człowieku wiara we własne siły oraz chęć do walki o jutro.

Domy «składane»

Wśród architektów amerykańskich panuje przekonanie, że wystawa stanie się przełomowym momentem w dziejach budownictwa mieszkaniowego: otworzy epokę „domów składanych“ które będą produkowane w fabrykach serjami jak samochody.

Każdy taki dom składać się będzie z kilkuset składowych części, wytwarzanych z ciekawie preparowanej plastycznej masy (mieszanki asfaltu, słomy i papieru). Budowa takiego domu będzie więc polegała na zmontowaniu poszczególnych części, które zresztą są numerowane, aby można je było w razie potrzeby wymieniać.

Większość budowli, wznoszonych na wystawie chicagowskiej, buduje się właśnie w ten sposób; można je „złożyć“ i „rozebrać“ przy pomocy jedynie obcęgi, klucza francuskiego i młotka.

Należy przypuszczać, że istotnie ten sposób budowania przyjmie się już w niedługim czasie w całym świecie. Dzięki temu systemowi łatwo będzie można zabudować wielkie nawet przestrzenie podmiejskie, gdyż koszt takiego budynku jest bardzo niewielki; obecnie czteroizbowy „seryjny“ domek kosztuje \$1.000. A przecież z chwilą rozwoju przedsiębiorstw wznoszących seryjne domy, koszt ich fabrykacji będzie się zmniejszał.

Niezwykły rozwój miasta

Nawet w Ameryce budzi zdziwienie fenomenalny poprostu wzrost miasta kalifornijskiego Los Angeles, znanego u nas jedynie jako wytwórnia filmów. W r. 1847 Los Angeles liczyło 1500 mieszkańców. Po zbudowaniu kolei w r. 1900 liczyło już 100.000, w 1910 przeszło 300.000, w 1920 już 576.673. Dzisiaj liczba mieszkańców dochodzi do 1.200.000. Sąsiednie miasta, położone nad brzegiem oceanu Spokojnego, Santa Monica i Redondo, mają być włączone w obręb Los Angeles. Przyczyną tego niebywałego wzrostu są odkryte niedaleko liczne źródła naftowe i otwarcie kanału Panamskiego. Zbudowany ogromny port Los Angeles stał się największym portem na zachodnim wybrzeżu Stanów Zjednoczonych. Przewyższa go jedynie port nowojorski.

Klimat miasta jest idealny, 350 dni słonecznych w roku!

KOŁO POLEK W PORTO ALEGRE

Dnia 5 Maja b.r. o godz. 8-mej wieczorem odbędzie się walne zebranie członków.

Uprasza się o łaskawe liczne stawieństwo, na porządku dziennym ważne sprawy.

Zarząd

Reklamy w „Odrodzeniu“
odnoszą najlepszy skutek

WIEŚCI Z POLSKI

Otwarcie 8 linii okrętowych w Gdyni

W miesiącu lutym otwartych zostało osiem linii okrętowych dla komunikacji pomiędzy Gdynią a Szczecinem, Kopenhagą, Amsterdamem, Antwerpią, Hamburgiem, Norwegią, portami morza Śródziemnego i portami Brazylii. Prócz tych istnieją linie Gdynia-Anglia, Gdynia-Ameryka, Gdynia-Szwecja i reszta państw nadbałtyckich.

Gdańsk musi się podporządkować interesom Polski

Komentując notę z 1 go marca do Komisarza Ligi Narodów, w której Rząd polski występuje o zmianę postanowień umowy warszawskiej, omawiającej podporządkowanie gdańskiej administracji celnej polskiemu zarządowi, komunikat PAT'a stwierdza, że Gdańskowi przyznano w umowie warszawskiej szereg ważnych ustępstw licząc na lojalność. Niestety, dziesięcioletnia praktyka wykazała, że Senat łamał umowę i wytworzył sytuację niezgodną z traktatami. Komunikat kończy stwierdzeniem, że gdańska administracja celna musi być podporządkowana polskiemu zarządowi, gdyż inaczej wbrew postanowieniom traktatu wersalskiego mielibyśmy faktycznie dwa obszary celne.

Rumunia na wspólnej platformie gospodarczej z Polską

Minister spraw zagranicznych Rumunii Ghika odbył z przedstawicielami dyplomatycznymi Włoch, Bułgarii i Grecji dłuższą konferencję na temat kooperacji państw naddunajskich.

W omawianiu planów premiera p. Tardieu dziennik «Lupta» podkreśla, że zajęcie stanowiska przez Małą Ententę w tej kwestji należy się spodziewać dopiero po odbytej w maju w Belgradzie konferencji Małej Ententy.

Rumunia jest zdania, że interesy jej związane są z interesami Polski, z tego też powodu pragnie Rumunia pozostać w tej kwestji na wspólnej platformie z Polską. Dziennik wyraża w końcu swoje zdziwienie, że rząd Sowie-

tów zgadza się na niemiecko-rumuńskie układy preferencyjne. W rumuńskich kołach dyplomatycznych wywołało to stanowisko rządu sowieckiego ożywione komentarze.

Gazy trujące

W halach dobranieckich, gdzie z powodu świąt panował niezwykle żywy ruch, zjawiono się kilku osobników, którzy posypali podłogę piaskiem. Po pewnym czasie z piasku, nasyczonego jakimś płynem, począł się ulatniać duszący i łzawiący gaz.

Wśród publiczności i przekupniów powstał niesłychany popłoch. 30 osób uległo omdleniu. Policja przypuszcza, że był to albo manewr złodziejski przed zamierzonym rabunkiem, albo też wybryk łobuzerski.

Katastrofa okrętu polskiego «Cieszyn»

«Cieszyn» doznał poważnych uszkodzeń. Morze wzburzone, co nie pozwoliło na opuszczenie łodzi ratunkowych. Łamacz lodów ma się znajdować w pobliżu, ale gęsta mgła utrudnia akcję ratunkową. Agencja potwierdza wiadomość o wyruszeniu parowca ratunkowego z Albo.

Statek «Cieszyn» nadał radjodepeszę następującej treści: W odległości 1,5 mili west od Utoe osiadłem na skalnym gruncie. Dno statku zerwane. Proszę o pomoc. 16 ludzi załogi znajduje się na wyspach, reszta na pokładzie, maszyny i akumulatory były całą noc pod wodą, skutkiem czego radio było nieczynne. Obecnie jest naprawione. Lodołamacz «Sampo» komunikuje mniejszą siłę wiatru oraz że wyruszy na miejsce wypadku, skoro tylko powietrze będzie przejrzystsze i lepsza pogoda.

Burza oraz lody nie pozwoliły dotychczas lodołamaczowi «Sampo» oraz statkowi ratownicemu «Protector» dotrzeć do parowca «Cieszyn», ani też określić miejsca, w którym «Cieszyn» uległ katastrofie. Poselstwo polskie w Finlandji zabiega usilnie o użycie wszelkich możliwych środków w celu niesienia pomocy «Cieszynowi». Fińskie władze morskie czynią wszystko co jest w ich mocy, aby uratować statek oraz jego załogę.

Z SZEROKIEGO ŚWIATA

ROSJA

**28 włościan spłonęło żywcem, 15 po-
padło w obłęd**

Z sowieckiego Mińska donoszą o wielkim pożarze, jaki wybuchł w jednym z baraków prowizorycznego obozu koncentracyjnego w pobliżu Krajska, w którym umieszczeni są chłopcy z terenu Białorusi sowieckiej. W czasie pożaru znajdowało się w baraku z górą 100 włościan białoruskich.

Ogień z błyskawiczną szybkością objął cały budynek. Mimo nadludzkich wysiłków znajdujący się w nim włościanie nie mogli się wydostać z płonącego baraku, ponieważ wszystkie okna były silnie zakratowane. Poczęto wylać drzewo, lecz gęsty dym zaczął wdzierać się do wnętrza i włościanie poczęli się dusić, 6 z nich zmarło wskutek zaduszenia dymem.

W czasie, gdy w baraku rozgrywały się piekielne sceny, komendant straży znajdował się w Krajsku. Zanim go sprowadzono i otworzono barak, na podłodze leżało martwych i nieprzytomnych około 40 osób. 12 z nich udało się doprowadzić do przytomności, reszta była już martwa.

Z 56 włościan, którzy cudem ocalili, 15 wpadło w obłęd.

**400.000 żołnierzy sowieckich na granicy
Mandżurji**

Nie ukrywa się niepokoju, jaki wywołują wiadomości pochodzące z Moskwy i z Tokio o koncentracji wojsk obu państw na granicy Mandżurji. Zaznacza się coraz większe napięcie stosunków sowiecko-japońskich, co wywołać może poważne konsekwencje, w pierwszym rzędzie wojnę między Japonją i Sowietami.

Delegacja japońska zachowuje w związku z tem największą wstrzemięźliwość.

Delegacja sowiecka nie kryje się z obawami wywołanymi obecnym stanem rzeczy.

Jeden z delegatów sowieckich zawiadomił wysokiego urzędnika Ligi Narodów, że Rosja rozpoczęła koncentrację wojsk w wrześniu, t. zn. od czasu naprężenia stosunków z Japonją. Mówi się, że na granicy Mandżurji znajduje się 400.000 żołnierzy sowieckich oraz 400 samolotów bojowych.

ARGENTYNA

Wylew rzeki Uruguay

Wedle ostatnich wiadomości wody rzeki Uruguay osiągnęły swój punkt kulminacyjny (przy 12 m. głęb.) i obecnie należy się spodziewać stopniowego wód opadania.

Przeszło 300 rodzin zostało pozbawionych dachu nad głową i zmuszonych do korzystania z pomocy władz. W Concordia z powodu wylewu rzeki i miejskich strumieni musiano wstrzymać ruch szeregu fabryk z powodu zalania działu maszyn.

Zginęło bardzo wiele bydła, brak jednak bliższych szczegółów o rozmiarach katastrofy.

HISZPANJA

Robotnicy opanowali prochownię

Wybuchł strajk generalny w Orense. Strajkujący robotnicy opanowali prochownię w Santa Barbara i zabrali znaczną ilość materiałów wybuchowych. Wezwane zostały większe oddziały policji. Banki strzeżone są przez wojsko.

CZECHOSŁOWACJA

Strajk górników

Strajk górników przybiera coraz większe rozmiary w okolicach Mostu w Czechosłowacji.

Polacy w Maroku

W całym Maroku znajduje się obecnie około 120 Polaków, których większość zamieszkuje w Casablance. Według zawodów dzielą się oni na: inżynierów 3, lekarzy 2, inż. architektów 2, handlowców 3, dentystów 2, urzędników prywatnych 2, nauczycieli 1, guwernantki 2, przedsiębiorców budowlanych 3, elektrotechników 2, dekoratorów 2, mechaników 4, monterów 7, ślusarzy 6, stolarzy 1, krawców 1, cukierników 1, tapicerów 1, rusznikarzy 1, malarzy 2. Bezrobotnych jest 2. Konsul miejscowy p. Konrad Bogoyński organizuje w Casablance pierwsze ognisko polskie w którym wszyscy Polacy mogli mieć stałą łączność ze sobą. Pisma polskie w ilości około 12 są sprzedawane w Casablance.

W Legii Cudzoziemskiej znajduje się w danej chwili około 450 Polaków.

Ilość polaków w Szwajcarii

Według danych statystycznych, zebranych przy pomocy władz kantonalnych, ilość Polaków w Szwajcarii i wynosi przeszło 4.000 osób.

Z Sumy tej 1.300 przypada na okręg konsularny w Bernie, 2.700 zaś na okręg konsularny w Zurychu.

Liczby powyższe obejmują również pewien odsetek elementu płynnego, jak kuracjuszy, studentów, robotników sezonowych rolnych itp.

Import towarów z Polski

W porozumieniu z Polonią amerykańską i z organizacjami gospodarczymi w kraju, Rząd Polski czyni starania wzmoczenia wywozu do Stanów Zjednoczonych A. P.

W związku z tem w połowie marca powstało w Nowym Yorku przedsiębiorstwo o kapitale 100.000 dolarów, którego zadaniem będzie import towarów polskich do Stanów Zjednoczonych. Przedsiębiorstwo to powstało przy udziale najważniejszych kupców polskich z Nowego Yorku.

Wojna wybuchnie w r. 1940

Jeden z członków berlińskiego instytutu nauk okultystycznych ogłosił sensacyjne przepowiednie, dotyczące przyszłości Niemiec.

Przepowiada on mianowicie ważne komplikacje w życiu politycznym Niemiec w miesiącu maju i czerwcu b.r. oraz wybór Hindenburga na prezydenta państwa.

W dalszym ciągu przepowiada on krwawe

rozruchy w Europie na rok 1934, w następstwie których ma nastąpić przesunięcie niektórych granic.

W roku 1940 ma wybuchnąć, według tych przepowiedni, wielka wojna światowa, która będzie trwała aż do r. 1943.

Ilu ludzi poległych na wojnie spoczywa na ziemiach polskich

Na ziemiach polskich poległo w czasie wojny światowej 450.000 Niemców, 390.000 Austriaków, 520.000 Rosjan carskich, 63.000 bolszewików, 7.000 Rumunów, 800 Włochów, 150 Turków, 151 Anglików, 12.000 Ukraińców, 3.000 różnych. Mogli pojedynczych naliczono 350.000, cmentarzy wojskowych 8.000, cmentarzy wspólnych 2.000.

Nieśmiały król opowiada anegdoty

Król Alfons XIII jadąc statkiem z Port Saïdu do Marsylii opowiedział napotkanemu dziennikarzowi wiele anegdot ze swego życia.

* * *

— Gdy miałem lat 14, niczego bardziej się nie obawiałem, niż wszelkich uroczystości i parad.

Byłem nieśmiały, a wszyscy starzy generałowie, salutujący mi, onieśmielali mnie jeszcze bardziej.

Jednego miałem tylko przyjaciela: trębacza w gwardji.

Stał za mną i szeptem podpowiadał mi, co mam teraz robić, lub mówić.

* * *

Nowe trudności wkroczyły w życie króla z chwilą, gdy zrzucano go z tronu.

— Jestem niezwykłym podróżnikiem — opowiadał król. — Nie mam żadnych papierów, ani paszportu. Przybywszy na jakąkolwiek granicę, mówię: „Jestem Alfons XIII i właściwie nie mam prawa wjazdu“. Celnicy śmieją się zwykle. Francuzi są bardzo uprzejmi. Tylko Niemcy robili mi trudności. Jakiś podoficer na granicy oglądał mnie z 10 minut, aż zniecierpliwiony powiedział mi podniesionym głosem: „Jestem admirałem waszej floty, generałem waszej kawalerji, pułkownikiem waszych huzarów, jestem królem“.

To poskutkowało, choć mówię bardzo kiepską niemieczyzną...

Czytajcie „Odrodzenie“

Ostatnie Telegramy

KANTON (Chiny) - 2 pułki piechoty chińskiej, stojące w północnej części prowincji Kuang Tung, wypowiedziały posłuszeństwo władzom.

MUKDEN (Mandżurja) - Walki wojsk japońskich ze zrewoltowanymi oddziałami chińskimi wzmagają się.

BOMBAJ (Indje angielskie) - Między strajkującymi muzułmanami a zastępującymi ich w pracy robotnikami doszło do krwawych starć, 40 osób, w czym 12 policjantów, zostało ciężko rannych.

BARCELONA (Hiszpanja) - Zebrani na kongresie komuniści katalońscy w liczbie 10 tys. osób postanowili zerwać stosunki z Moskwą.

KRÓLEWIEC (Prusy Wschodnie) - Pewien oficer żandarmerji pruskiej został aresztowany pod zarzutem szpiegostwa na rzecz Polski.

BERLIN - Panuje tu epidemja samobójstw. W ciągu doby ubiegłej zanotowano 12 wypadków śmierci samobójczej.

BLACKPOOL (Anglja) - Na kongresie niezależnej partji pracy uchwalono rezolucję, wypowiedziadającą się za zupełną niepodległością Irlandji.

RENNES (Francja) - 18 tys. rolników ze wszystkich zakątków Bretanji manifestowało przed Prefekturą przeciwko ustawie o ubezpieczeniach społecznych.

ATENY (Grecja) - W porcie Pireus doszło do krwawych zaisc między policją a 100 manifestującymi komunistami. Jeden z komunistów został zabity. Podobne zajścia miały miejsce w miejscowości Motalliken w Macedonji. Żandarmerja ranila tu większą ilość komunistów.

OTTAWA (Kanada) Odbędzie się tu wkrótce konferencja ekonomiczna przedstawicieli wszystkich dominjów angielskich. Premier p. Benett oświadczył w parlamencie, że Irlandja zgodziła się wziąć udział w konferencji i wszelkie wiadomości o zbojkotowaniu przez nią konferencji ottawskiej są nieprawdziwe.

BOMBAJ (Indje) - Tłum, złożony ze zbuntowanych kucepów hinduskich, zaatakował i zniszczył angielskie gimnazjum Wilsona. 100 powstańców zostało aresztowanych.

BATAWAJA (Jawa) - Donoszą tu, że wyspy Banda (należące do Holandji), nawiedziła katastrofa trzęsienia ziemi, połączone z wybuchem wulkanu.

VANCOUVER (St. Zjednoczone) - Most, przez który przechodził pociąg pośpieszny, załamał się pod ciężarem i lokomotywa oraz trzy wagony przewróciły się. Trzy osoby zostały zabite, czwarta raniona.

KALENDARZYK

MAJ — 1932.

- 1 — Niedziela — Filipa i Jakóba
- 2 — Pon. — Zygmunta
- 3 — Wtorek — Królowej Kor. Pol.
- 4 — Środa — Florjana m. Moniki
- 5 — Czw. — Wniebowst. P. Piusa V
- 6 — Piątek — Jana w oleju
- 7 — Sobota — Benedykta
- 8 — Niedziela — Stanisława b. Kr.
- 9 — Poniedziałek — Grzegorza
- 10 — Wtorek — Izydora (oracza)

Tisbierek & Cia.

Polska firma handlowa

Bezpośredni import i eksport.
Komis, konsygnacja i «conta propria»
Pośrednictwo w kupnie i sprzedaży.

Reprezentanci firm zagranicznych:
H. CEGIELSKI — POZNAŃ

Brony, młockarnie, pługi, maszyny parowe itp.

HARTWIG KANTOROWICZ — POZNAŃ

Najlepsze wódki i likiery polskie.

Reprezentacja firm krajowych.

Przedstawiciele na cały stan Rio Gr. do Sul
KOOPERATYWY POLSKO-BRAZYLIJSKIEJ
(Krasicki, Gomm & Cia., Lda.)
z Kurytyby.

Agenci na cały stan miesiecznika «BRASIL-
POLONIA» z Rio de Janeiro.

PORTO ALEGRE Rio Grande do Sul

Rua Siqueira Campos n. 874, sala 13

Caixa Postal, 879 — adres telegr.: «HELBO» — Telefon, 59-16

Polecamy prawdziwy polski chmiel z Dubna.

Z Brazylii

Skutki posuchy w Ceará

Komunikują z Fortaleza, stolicy stanu Ceará, że tegoroczna posucha powoduje nędzę wśród mieszkańców pozbawionych nie tylko wody, ale także środków do życia. Tysiące rodzin pozbawionych pracy i żywności błagają rząd o pomoc i ratunek.

Minister komunikacji dr. José Ameriko de Almeida, który pochodzi ze Stanu Parahyba i zna dobrze los mieszkańców północnych stanów w czasie posuchy, wyjechał na północ i stara się wszelkimi środkami dopomóc nieszczęśliwym. Około 5.000 dotkniętych posuchą wysłano do stanu Para, pewna ilość ma być przewieziona do S. Paulo, wielu, z zarządzenia ministra, znajdzie pracę przy budowie kolei i sztucznych stawów.

Inni otrzymają pomoc pieniężną od rządu federalnego i rządów stanowych.

Huragan w Porto União

Nad ranem dnia 14 kwietnia b. r. nad miastami União da Victoria i Porto União przeleciał gwałtowny huragan połączony z grzmotami i burzą, które trwały około 10 minut. Huragan ten pozrywał wiele dachów, powrywał słupy telegraficzne i elektryczne i wyrwał z korzeniami wiele drzew.

Oba miasta pozbawione były światła elektrycznego przez pewien czas.

Szkody materialne są znaczne.

Echa z pobytu min. Oswaldo Aranha w Porto Alegre

Min. Oswaldo Aranha udzielił dziennikarzowi „Diário de Notícias”, sensacyjnego wywiadu w którym oświadczył, iż pozostaje nadal po stronie dyktatury rządowej, potwierdzając jednocześnie ustąpienie swoje z partji republikańskiej w Rio Gr. do Sul.

— „Nie przybyłem tu — dodał minister — w żadnej specjalnej misji od rządu federalnego który zerwał całkowicie z „frente unica“ w Rio Grande.

Agencja União donosi, iż wobec zerwania rokowań między Rządem Pro wizorycznym a partjami politycznymi w Rio Grande, minister

Oswaldo Aranha ustąpił z partji republikańskiej.

Kap. Carlos Luiz Prestes powrócił do Brazylii

Dziennik «A Platéa» donosi iż przybył do São Paulo kapitan Carlos Luiz Prestes, który przebywał ostatnio w Rosji Sowieckiej. Kapitan Prestes zamierza powrócić do swej działalności, zamierzając objąć nią całą Amerykę Południową.

Dar dla bezrobotnych Austrii

(Wiarus Polski) Olbzymie zapasy kawy w Brazylii są palone lub topione w morzu z powodu braku nabywców. Teraz dopiero rząd Brazylijski zdecydował się ofiarować Austrii 6 tys. worków kawy na cele pomocy dla bezrobotnych.

Rząd austriacki podziękował za ten dar i sprzedaje funt tej kawy po 75 fen. które obraca na zasiłki bezrobotnych.

„A GRAVURA“

Tylko 6\$000

(Z PRZESYŁKĄ)



14

Adresować listy na firmę:

Prondzynski & Prochaska

Avenida Vienna nr. 73 — — Porto Alegre

albo do Redakcji «Odrodzenia».

WYKONANIE NATYCHMIASTOWE.

WYJĄTKOWA OKAZJA! — KORZYSTAJCIE!

Czy już zapłaciłeś za prenumeratę?

EDMUND JEZERSKI

W TUNDRACH SYBIRU

POWIEŚĆ

(ciąg dalszy)

tudzież z krażenia statków angielskich i francuskich na wodach Oceanu Spokojnego. Zbiegowie pod kierunkiem jednego z braci Dalewskich mieli zamiar w szynelach żołnierskich dotrzeć do Arguni, popłynąć w łodziach do ujścia Amuru, spalić tam wszystkie magazyny i zapasy skarbowe, przygotowane jako środki walki z nieprzyjacielem, a potem w tym samym łodziach dopłynąć do okrętów francuskich i angielskich. Starzy doświadczeni wygnańcy starali się przeciwdziałać tym planom, nakłonić młodych awanturników do zaniechania ich ale bezskutecznie. Przygotowania czyniono bardzo energicznie: zdobyto łódkę, spleciono sieci rybackie, zakupiono dostateczną ilość szynelów żołnierskich i zaopatrzone się w strzelby. Ale wiadomość o paryskim traktacie pokojowym zburzyła wszystkie plany i rozwiła na dzieje połączenia się z Anglikami.

Była to jedna z ostatnich prób zbiorowej dezercji na wielką skalę. Ucieczki jednak pojedyncze, aczkolwiek niefortunne, nie ustawały wcale: całe zaś partie zbiegów nie zważały na żadne przeszkody. Korzystano z najniebezpieczniejszych powodów i sposobności, ażeby uciekać, nawet bez wszelkich przygotowań.

Między innymi znany jest fakt ucieczki na drodze etapowej z gub. Tomskiej. Dość tylko było zapewnienia Tatarów gościnnych, że przedsięwzięcie będzie miało powodzenie, ażeby 240 wygnańców z wojsk polskich z roku 1831, w drodze do Irkucka, uwierzyło i na serjo obmyślało plan ucieczki. Wstrzymywał ich od wykonania zamiaru jedynie brak odpowiedniej ilości broni.

Nietylko do uroczysk i różnych miejscowości przywiązane są podania o niefortunnych próbach ucieczki naszych zesłańców; ale nawet nagrobki na cmentarzach polskich w Syberji świadczą wymownie, że ucieczkami są przeplatanie dzieje wygnańców polskich, że na usiłowania te, stracono bezowocnie dużo sił i czasu, zarówno na Syberji jak i w Rosji. W Wielkiej Fabryce Nerczyńskiej jeden taki nagrobek przykrywa mogiłę bohaterskiej Albiny Migurskiej. Ta młoda kobieta pogardziła wszystkimi stosunkami społecznymi, bogactwem rodziców, radami krewnych i przyjaciół, i nie zważając na trudy dalekiej podróży, na smutną

przyszłość, pojechała do Uralska, do swojego narzeczonego, który wygnany tam, służył jako żołnierz w bataljonie linjowym. Po przyjeździe na miejsce poślubiła go i stała się rzeczywistą ośladą jego życia, gwiazdą przewodnią w ciemną ponurą noc niedoli.

Urodziło im się dwoje dzieci, ale te wkrótce poumieraly, pozostawiając w sercu matki rozpacz i nieprzewyciężone pragnienie wydobycia siebie i męża z niewoli. Pewnego razu kozacy przynieśli jej z nad brzegu Uralu ubranie męża i list, prosił w nim o przebaczenie tego nieszczęścia, na które skazał żonę, rzuciwszy się do wody z tęsknoty za krajem i pozostawiając ją na obczyźnie w ciężkim położeniu. Rozpacz i lzy nieszczęśliwej kobiety były tak szczere i zwruszające, że wywołały serdeczne współczucie dam uralskich i władzy. Wizyty były częste i długie, wkońcu zaczęły ją męczyć, tem bardziej, że mąż, schowany w pokoju sąsiednim, mógł lada chwila zdradzić się kichnięciem, kaszlem i wogóle jakimkolwiek ruchem przedwczesnym. Piekielne męki znosiła, oczekując pozwolenia na powrót do kraju. Tajemnica jednak była zachowana; nawet służąca, przywieziona z Polski, potrafiła ją święcie dotrzymać.

Gdy wreszcie nadeszło pozwolenie na wyjazd, Migurska wyraziła pragnienie odkopania i zabrania z ziemi kozackiej szczątków swych dzieci do Ojczyzny. Złożyła kości do jednej trumny i ukryła w niej także męża. Na drogę za przewodnika dano jej kozaka. Trumnę z żywym Migurskim postawiono pod kozłem, w taki sposób przebył on pomyślnie granicę ziemi wojska uralskiego. W gub. Saratowskiej kozak podслуchał rozmowę małżonków i zakomunikował władzy swoje odkrycie. Do Saratowa przybyli już jako niewolnicy. Manifest z powodu ślubu cesarza Aleksandra II uwolnił Migurskiego od kary. Wysłano go nie do robot, lecz tylko do wojsk syberyjskich z pobytym w Nerczyńsku. Tam Migurska wpadła w suchoty i zmarła.

Pomyślniejsze warunki miał Piotrowski, który zbiegł z gorzelnii Ekaterynieńskiej pod Tarą. Po licznych próbach niefortunnych udało mu się wymknąć w peruce i ubraniu miejscowem. Pieszko, po lodzie Irtysza, po śniegach

C. d. c.

List z Polski

Wcześniej w tym roku obchodziliśmy święto Zmartwychwstania Pańskiego. Jeszcze zima nie poszła do morza i skowronkowych świergotów nie słychać nad polami. Mimo wszystko — wesoly dzień nastał! Chrystus nam zmartwychwstał!

Tradycyjnemu obchodzone jest w Polsce to święto wedle dawnych obyczajów, jako święto kościelne i święto wiosny; jako zapowiedź budzenia się życia w przyrodzie i ludzkich nadziei. I wypowiedzieć się nie da, jaką radością serca wzbierają; zapomina się o wszelkich troskach i biedach dnia powszedniego. W podniosłym nastroju ducha spędzały rodziny święta, ciesząc się i życząc sobie, przy dzieleniu się jajkiem święconem, wszelkich pomysłuści i spełnienia życzeń.

Na wsiach w czasie świąt odbywają się tradycyjne zabawy i obchody związane z nadejściem wiosny. A więc, chłopcy chodzą z makiem i gaikiem, dziewczęta zaś odprawiają swoje panięnskie zabawy wiosenne w gronie własnym. Dyngus albo śmigus stosowany jest powszechnie tak po wsiach jak i w miastach, z tą tylko różnicą, że po wsiach oblewają się wiadrami lub dzbanami wody, — w miastach zaś delikatniej — małymi sikawkami lub z flakonów.

Jednym słowem, cała poezja mieści się w tych wszystkich obchodach i obyczajach naszych, od wieków praktykowanych. Urok bogatych tradycji i nastrojów, związanych z różnymi świętami i porami, przekazanych z pokolenia na pokolenie, może zrozumieć i ich piękno ocenić ten tylko, kto wyrósł i wychował się na polskiej ziemi, między swoimi. Tradycje te świadczą o naszej żywotności, samodzielności i poczuciu piękna tak duchowego jak i zewnętrznego.

A polskie święcone wielkanocne, to też poezja sztuki kulinarnej, które niepoślednią rolę odgrywa w życiu rodzinnym. Wincenty Pol bardzo szczegółowo opisał wierszem te smakołyki świąteczne.

Jakże suto zestawione
Długie stoły u ścian w kolo,
Staropolskie to święcone,
Więc zabawiam się wesolo.

Mazowiecki statut radzi
By po starce przysiąść trochę....

a potem - szynki i pieczenie

Więc i sarnie i jelenie
I cielęcie i baranie

i....kiełbasa rozwijana
Pisaukami przetykana.

Koloryt pisanek wielkanocnych, — to znów nowe bogactwo barw i najprzeróżniejszych wzorów.

Wł. Reymont w swoich „Chłopach“ tak opisuje te piękne pisanki albo kraszanki:

....“A pod kominem, w samem świetle ognia, siedzieli zgodnie Jagna z Józką, zajęte pilnie kraszaniem jajek, a każda swoje zosobna chroniła kryjomo, aby barzej się wysadzić.

....Kaj się ta było Józce mierzyć z Jagusią! Pokazywała swoje, w piórkach żytnich i cebulowych gotowane, żółciuchne, białemi figlarsami ukraszone i tak galante, jak mało któraby potrafiła, ale ujrzawszy Jagusine, głębię ozwarła z podziwu i markotność ją chwyciła. Jakże to aż niemilo się w oczach, czerwone były, żółte, fiołkowe i jak lnowe kwiatuśki niebieskie, a widać było na nich takie rzeczy, że prosto nie do uwierzenia: koguty piejące na płocie, gąski na drugim syczały, maciory uwalane w błocie; gdzie znów stado gołębi białych nad polami czerwonymi, a na inszych wzory takie i cudneka, kiej na szybach, gdy zamróz je lodem potrzęsie“....

Jeżeli poruszyłem wystawność stołu świątecznego, to muszę zaznaczyć, że nie wszyscy mogli sobie pozwolić w tym roku na obfitość jadła i napitku, nawet w daleko mniejszym stopniu, niż to co opisuje poeta. Przyczyną tego jest kryzys, o którym przy każdej okazji nie da się zapomnieć, ani milczeniem pominąć.

List ten piszę pod wrażeniem ubiegłych świąt i, na tym temacie poprzestaję. Sądzę że szanowni czytelnicy chętnem sercem to przyjmą, jako echo z dalekiej Ojczyzny.

Paweł Lisowski

Kraków, koniec marca.

Stanisław Torzecki

SKLEP artykułów spożywczych i kolonialnych.

WIELKI WYBÓR — CENY UMIARKOWANE

SANTA ROSA — BURICA

ODNALEZIENIE BIBLIJNYCH KOPALNI ZŁOTA

Ciąg dalszy

Po przeszukaniu na terenie okazało się, że przypuszczenie było zupełnie słuszne, a dalsze prace wykopaliskowe dozwoliły ekspedycji już po paru dniach oczyścić wejście do kopalni właściwej.

Jaką wartość przedstawiały kopalnie

Chociaż prace nad odczyszczeniem i odbudowaniem wejścia do kopalni nie zostały jeszcze zupełnie ukończone i potrzeba będzie długiego czasu, zanim będą one udostępnione dla zwiedzających, to jednak już to, co dotychczas tam zrobiono, daje pojęcie o bogactwie jakie z kopalń tych wydobyto.

Główne wejście do kopalni stanowi korytarz, wykuty w skale, a ciągnący się nieco spadzisto na przestrzeni 130-tu stóp. Korytarz ten jest tak wygodny, że dorosła osoba może zupełnie swobodnie nim postępować, bez schyłania się.

Na końcu korytarza rozpoczynają się trzy główne odnogi prowadzące do właściwych kopalń, to znaczy do złóż rudy złotodajnej. Te odnogi jeszcze nie zostały uprzątnięte z gruzów i zwalisk, jakie z wiekami tam się potworzyły, ale jest nadzieja, że przy wytrwałej pracy systematycznej za kilka lat i one zostaną dokładnie zbadane.

Z rozmiaru urządzeń obliczają fachowcy, że kopalnie te dostarczały rocznie około 750 milionów funtów rudy, a ponieważ była ona wysoko procentowana, więc już z tego można mieć pojęcie, ile czystego złota płynęło stąd do skarbców króla Salomona.

Powołani przez rząd Południowo afrykański eksperci twierdzą, że prawdopodobnie po dostaniu się do właściwych złóż rudy, kopalnie te będą jeszcze mogły być i teraz z korzyścią uruchomione.

Dzisiejsze systemy wydobywania i przetwarzania rudy są tak dokładne, że nawet najmniejsza cząstka tego cennego metalu nie przepada, a więc wydobywanie opłaca się i wtedy, jeżeli ruda wydaje bodaj setną część czystego metalu w stosunku do swojej wagi.

Jeżeli więc te przewidywania miałyby się sprawdzić, to w rezultacie kopalnie złota niegdyś króla Salomona, stałyby się nowym źródłem bogactw dla narodu teraźniejszego, a panu Caton-Thompson zasłużyłaby się nie tylko dokonaniem odkrycia archeologicznego, mają-

cego wielkie znaczenie dla nauki, ale także i dla spraw ekonomicznych południowej Afryki.
Koniec.

Poszukiwania

Przez Konsulat R. P. w Kurytybie poszukiwane są następujące osoby:

Krzyk Dmytro, lat 23, ostatnio zamieszkały w Prudentopolis.

Hesse Edward, pochodzący z Tomaszowa Maz.

Kosobucki Kazimierz, ostatnio zamieszkały w Kurytybie, rua Alferea Poli, 151.

Opulski Eugenjusz, ostatnio zamieszkały w Kurytybie R. Visc. do Rio Branco, 181.

Walski Andrzej, ostatnio zamieszkały w Kurytybie.

Poszukiwani lub ktoby znał adres powyższych osób, zechce się zgłosić osobiście w Konsulacie albo podać ten adres pisemnie.

Kierownik a.i.

Jan Wiktor Król
Sekretarz Konsularny.

Adam Badziński i żona Natalja, z domu Mi chałowicz, poszukują teścia i ojca — Józefa Mi chałowicza, który opuścił dom przed 20 laty.

Ktoby o nim wiedział, lub on sam, prosimy dać wiadomość na adres, Adam Badziński, Linha 11, Norte, Ijuhy, R. Gr. do Sul, Brasil.

Poszukuję p. Ignacego Liczkowskiego, który zamieszkiwał czy zamieszkuje na kolonii Guarani, R. Gr. do Sul.

Poszukiwany lub osoby znające tegoż Pana, proszeni są o podanie adresu. Albin Orłowski, caixa postal 76, Ponta Grossa Paraná, albo: Józefa Szmyt, ulica Sporna 11, Łódź, Polska.

Franciszek Wodzik

A d w o k a t

Prowadzi wszelkiego rodzaju sprawy sądowe, handlowe i spadkowe, oraz udzielając odpowiednich informacji.

Biurowo przy ul. Dr. Flores n. 91
czynne od 9 do 11, i od 2 do 4.

PORTO ALEGRE

Dla rodaków zniżka

Wolne żarty

W URZĘDZIE SKARBOWYM

Kierownik urzędu do sekwestrantów. — Szkoda jednak, że Edison już nie żyje.

Sekwestrantorzy: — A co panu kierownikowi na nim zależało?

Kierownik: — Myślę, że możeby on wynalazł aparat do mechanicznego wygniatańia z obywateli należnych podatków, bo bez takiej maszyny nie wiem, jak sobie damy radę w obecnym roku.

AHA!

Pan nauczyciel wyklada dzieciom „O procentach“:

— Uważajcie! Pomyślcie sobie, że ja potrzebuję sto złotych. No i udaję się w tej potrzebie przypuśćmy do twojego ojca, Wyrwasiewicz. No i ten pożyczka mi sto złotych... No, z czego się tak głupio śmiejiesz, ty ośle. Wyrwasiewicz?

— Ha, ha, ha! — śmieje się uczeń. — To pan nauczyciel nie zna mojego ojca!

KTO GLUPSZY

Pastucha oskarżono, iż powiedział, że wójt jest głupszy niż wół sąsiada. Pastuch, stanawszy przed sądem, tak się tłumaczył: „Wół wlaź raz do ogrodu i dostał za to odemnie porządnie kijem i drugi raz ani mu się marzy tam wchodzić; a nasz wójt tyle razy po pijanemu dostał kije od swej starej, że poszedł do karczmy, a jednak ciągle tam jeszcze łązi.

Wśród ogólnego śmiechu uwolniono go.

ONA POWIE

Gość w pokoju do ładnej pokojówki:

— Jutro rano o czwartej trzeba mnie obudzić. Najlepiej całusem.

— Dobrze, proszę pana. Powiem stróżowi nocnemu. On zawsze lubi gości.

W SZKOLE

Dlaczego, pyta nauczyciel małego Bolka, — — pies, gdy biegnie, język zwiesza?

— Aby utrzymać równowagę z ogonem — odpowiada śmiało Bolek.

ZWYKŁY LOS

— Wiesz pan — jaki los spotyka pannę, kiedy dojdzie do 30 lat?

— No, — jaki?

— Wiek jej staje na miejscu — a ona osiada na koszu.

REKLAMA

Panna M., stara i brzydka, jak orangutan baba, była raz przesłuchiwana w sądzie, jako świadek.

— Jak się pani nazywa? — pyta przewodniczący.

— Pulchejra Majtycka.

— Panna?

— Tak, proszę. Mam dziesięć tysięcy posagu.

BAROMETR

Agnieszka Węgielek przyjechała z mężem do Warszawy. Będąc pierwszy raz w mieście postanowiła iść do teatru.

W teatrze dają właśnie jakąś tragedję: para kochanków zostaje w lesie zaskoczona przez burzę. Na scenie rozlegają się grzmoty.

Po pierwszym grzmocie zwraca się Agnieszka do męża:

— Co Franciszku? Nie mówiłam, że będzie burza? Nie nadarmo mi tak w kolanie strzykało!

AUTOMOBILIŚCI

Naczelný lekarz oprowadza inspektora po salach.

— Tu jest — objaśnia — sala dla tych, którzy zwarzowali z miłości. A to sala polityków. Na tej sali leżą ci, którzy zwarzowali na punkcie sportu. A ta sala jest przeznaczona wyłącznie dla tych, którzy zwarzowali na punkcie automobilizmu...

Inspektor spogląda zdziwiony. Na sali dla „automobilistów“ stoi osiem pustych łóżek i nie widać ani jednego chorego.

— A gdzie są chorzy z tej sali? — Wszyscy leżą pod łózkami, naprawiają motocykły.

Dr. Aleksander Kochański

Syfilis, Choroby dróg moczopęciowych,
(leczenie specjalne gonorrhoei chro-
nicznej i ostrej)

Choroby kobiece i dziecięce. Klini-
ka ogólna.

Udziela porad: od godz. 10 do 12 we wł.
Konsultorium przy ul. Andradas, 1649
Od 4 do 7 w apt. Minerva
(Andradas 1111).

od 7 do 8 w apt. S. Geraldo (Av. Eduar-
do, n. 1003).

Mieszkanie prywatne: Ul. Esperança, 125

„KOOPERATYWA POLSKA“

Spółdzielczy sklep towarów łocciowych i
artykułów spożywczych.

Kupuje wszystkie produkta kolonialne

Placi najlepsze ceny

BOM JARDIM — GUARANY, CAIXA POSTAL, 29

Rio Grande do Sul — Brazylja

Związek Polsko-Katolicki w Porto Alegre

W Kościele parafjalnym São Geraldo, przy
ul. São Pedro, co niedziela i święta odpra-
wiana jest msza św. o godz. 8 1/2 rano,
z kazaniem i śpiewami po polsku.

Codziennie od 6-ej do 7 1/2 rano można się
spowiadać po polsku w Kaplicy

„Pão dos Pobres“ przy ul. Republica Nr. 842 - Tramwaj R
Pomocy duchowej dla chorych w każdej
godzinie udziela Ksiądz na zawołanie.
Sekretariat Areybiskupa, telefon 4742

Dr. Adolf Riczanek

Lekarz Szpitalu «Santa Casa»

Specjalność: Choroby wewnętrzne i dziecię-
ce. Syfilis.

Udziela porad we własnym konsultorium, od
godz. 2 do 6-tej, przy ulicy

Andradas n. 1649 — Porto Alegre

KLINIKA DENTYSTYCZNA

❖ Dra. Igznez M. Riczanek ❖

Dyplomowana przez Fakultet Medycyny i Chi-
rurgji w Porto Alegre.

LECZENIE ZEBÓW NOWOCZESNYM SY-
STEMEM, BEZ BÓLU, SZTUCZNE ZEBY
Z NAJLEPSZEGO MATERJAŁU.

Ulica Andradas, 1649 - P. Alegre — Od 8 do 12 i od 4 do 7.

NASIONA

Cebuli, kapusty, soji, kwiatów itp.



Jedyny zakład w
Brazylji, posiadają-
cy własne plantacje
na wyspie Tenerife
(Kanaury) dla hodo-
wania selekcjono-
wanych nasion, gwa-
rantowanych przez Rządę Hiszpanji i
Brazylji.

DARMO: wysyłamy katalog z opisem po polsku
i książkę: „Guia do horticultor no Bra-
sil“ z 200 ilustracjami.

João Costal

Caixa postal 22 — MOCÓCA — Est. de São Paulo

UWAGA:

Na podstawie Dekretu nr. 19482 z 12 Grudnia
1930, osoby pługące sprowadzić kogokolwiek z za-
graniczy, zmuszone są zaopatrzyć się w bilet we-
zwania. (Cartas de Chamadas). Kto życzy sobie
takowe wyrobić niech się zwróci do mego biura.

JOÃO COELHO DA COSTA SOB.

Galeria Municipal, Sala 71 - (alto - do Mercado P. Alegre)
TELEFON AUTOM. 6954

FABRICA
NOVO HAMBURGO

Calçado

VENDA AVAREJO
PORTO ALEGRE
PRAÇA DE OCTAVIO FOGA
ESTRELLA
S. CRUZ
TAQUARA
CAXIAS

PRODUCCAO
FABRICA

AUER

PREÇOS DE
FABRICA

Da Fabrica directamente aos seus pés

„Polska Drukarnia“



Rua São Pedro N. 533
PORTO ALEGRE

Wykonuje wszelkiego
rodzaju zamówienia
drukarskie.

Dla szkół i towarzystw
polskich rabat

FABRYKA I SKŁAD MEBLI

Friedman i Bracia

Wielki wybór mebli najnowszych modeli,
łóżka żelazne, kuchnie, tapety, linoleum
— i t. p. —

Sprzedaż na bardzo dogodnych warunkach

Adres Fabryki: RUA FELIPPE CAMARÃO, 313

TELEFON N. 6709

Skład mebli: RUA SÃO PEDRO N. 636

TELEFON N. 3089

WIELKIE FABRYKI

Lózek metalowych, materacy, walizek i.t.p.

Cauduro Irmãos

WIELKI WYBÓR — CENY NISKIE

Praca Montevideo N. 85 — (Edificio Malakoff) — Telephone N. 5245 — PORTO ALEGRE